

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne.

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmiński, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcina 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 337

Poznań, piątek dnia 25 lipca 1930

Rok XXV

Piłsudski jedzie do Radomia

Warszawa, 25. 7. (Tel. wł.) Piłsudski oświadczył delegacji Zw. Legionistów, że przyjedzie do Radomia wraz z małżonką. (w)

Min. Lippens w Warszawie

Warszawa, 24. 7. (PAT.) Przybyły w dniu dzisiejszym do Warszawy min. komunikacji Belgji Lippens po złożeniu szeregu oficjalnych wizyt zwiedził zakłady „Lilpop, Lau i Loewenstein“ a następnie Fabrykę Parowozów. O godz. 14 podsekretarz stanu w min. spr. zagr. Wysocki podejmował gościa śniadaniem w ścisłym gronie. O godz. 16 min. Lippens zwiedził linję średnicową a następnie zabytki miasta. Wieczorem odbędzie się na cześć gościa belgijskiego przyjęcie w poselstwie belgijskim.

O godz. 22,15 min. Lippens w towarzystwie min. przem. i handlu Kwiatkowskiego oraz podsekretarza stanu w min. komunikacji Czapkowski udaje się do Gdyni celem zwiedzenia tamtejszego portu.

Warszawa, 24. 7. (PAT.) Min. komunikacji Belgji, p. Lippens złożył dziś wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, poczem wziął udział w śniadaniu, wydanem na jego cześć przez kierownika min. spraw zagr. p. Wysockiego.

P. Wysocki doręczył p. Lippensowi w imieniu Prezydenta Rzplitej insygnja wielkiej wstęgi orderu „Polonia Restituta“.

Konferencje w min. rolnictwa

Warszawa, 24. 7. (PAT.) Min. rolnictwa Janta-Polczyński przyjął w dniu dzisiejszym p. Zychlińskiego, prezesa Ziemstwa Kredytowego w Poznaniu, a następnie p. Donimirskiego, prezesa Tow. Rolniczego na Pomorzu.

Warszawa, 24. 7. (PAT.) Dnia 24 bm. odbyła się w min. rolnictwa pod przewodnictwem min. Janty-Polczyńskiego konferencja z przedstawicielami banków państwowych oraz poważniejszych banków prywatnych.

Tematem konferencji była sprawa przeprowadzenia w okresie późniejszym kredytu zastawowego, zabezpieczonego zbożem.

Nowa jednostka polskiej floty handlowej

Gdynia, 24. 7. (Tel. wł.) W Göteborgu w szwedzkiej stoczni Linderholm Motala spuszczone wczoraj szczęśliwie na wodę nowy polski statek handlowy „Robur 5“. S. B.

Aresztowanie agitatorów komunistycznych

Wilno, 24. 7. (PAT.) Władze bezpieczeństwa stwierdziły, że w łonie białoruskiego instytutu gospodarstwa i kultury we wsi Swirydowice gminy smorgońskiej pow. oszmiańskiego, dzięki zabiegom komunistów, założono jacejkę, która wśród członków tej instytucji kulturalnej prowadziła robotę wywrotową. Manewr ten nie udał się. Kilku członków instytutu zgłosiło się do władz bezpieczeństwa i doręczyło im odezwy komunistyczne jak również złożyło zeznania, obciążające komunistów.

W związku z tem władze sądowe zarządziły areszt agitatorów, rekrutujących się spośród pozbawionych pracy na mocy wyroków sądowych lub skazanych z art. 102 wzgl. 108 k. k. za działalność antypaństwową.

Utworzenie „bloku Hindenburga“ w Niemczech

Procesy przeciwko b. posłom — Zarządzenia przedwyborcze

Berlin, 24. 7. (PAT.) Wielokrotnie zapowiadane powstanie partji konserwatywnej jest faktem dokonany. Liczbowe określenie jej jest jeszcze niemożliwe. Wśród osobistości, które weszły w skład tymczasowego komitetu naczelnego, znajdują się nazwiska, dające poniekąd wskazówkę co do celów i tendencji nowej partji prawicowej, a więc przede wszystkim min. Treviranus, który pierwszy w swoim czasie wystąpił z partji niemiecko - narodowej, Lambach — przewodniczący związku niemieckonarodowych pracowników handlowych, gen. Lettow Vorbeck, poseł Driander, prof. Hoetsch itd.

Hr. Westarp nie należy do komitetu naczelnego, co stało się jakoby na jego własne życzenie. Chce on poświęcić się pracy nad utrzymaniem łączności pomiędzy nowo powstałą partją konserwatywną, wystawiającą swe listy wyborcze po miastach, i organizacjami rolniczymi t. zw. Landsvolk, wystawiającymi swe listy po wsiach.

Berlin, 24. 7. (PAT.) Wczoraj odbyło się w hotelu Kaiserhoff zebranie poufne, na którym m. in. byli obecni: b. prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht, b. kanclerz Rzeszy Michaelis, przedstawiciel świata bankowego dr. Solmsen, wielki przemysłowiec v. Borsig oraz rozmaici ministrowie obecnego gabinetu. Na zebraniu tem przywódcą nowopowstałej partji konserwatywnej wypowiedział się co do zadań stronnictwa prawicowego w nowej kampanji wyborczej.

Hr. Westarp oświadczył m. in., że w zasadzie jest przeciwny tworzeniu partji, związanej bezpośrednio z rolnictwem, jako odrębnym stanem społecznym. Ze względu jednak na interes

państwa powstanie takiego stronnictwa jest konieczne. W całej akcji chodzi tylko o przeprowadzenie idei politycznej Hindenburga, albowiem tym sposobem zapewni się rolnictwu niemieckiemu oraz prowincjom wschodnim Rzeszy tak konieczną im pomoc.

Następnie zabrał głos min. Schiele, oświadczając, że odłączenie się rolników od partji Hugenberg'a wytknęło wskutek większych rozbieżności poglądów i interesów obu grup Rolnictwu chodziłoby o uzyskanie realnej pomocy, podczas gdy Hugenberg goni za jakimiś nieokreślonymi ideałami.

Min. Treviranus podkreślił, że po 11 latach walk nadszedł moment utworzenia drogi idei konserwatywnej, bez której żadne państwo nie może istnieć.

Berlin, 24. 7. (PAT.) Wskutek rozwiązania Reichstagu, posłowie tracą swe prawo nietykalności. W związku z tem rozpoczyna się cały szereg procesów sądowych przeciwko b. posłom, przyczem ogólna liczba procesów określana jest na 250. Na Berlin przypada 60—80 procesów sądowych.

Większość wykroczeń dotyczy zdrady głównej, podżegania do aktów gwałtu itd. Oskarżeni są przede wszystkim komuniści a następnie hitlerowcy o opór władzy i obrazę ministrów oraz wyższych urzędników.

Berlin, 24. 7. (PAT.) Min. spraw wewn. Rzeszy przedłożył do zatwierdzenia gabinetowi Rzeszy na jego dzisiejszym wieczornym posiedzeniu projekt zarządzenia prezydenta Rzeszy na mocy art. 48, zakazujący w całej Rzeszy niemieckiej noszenia broni palnej i siecznej.

Jest to nadzwyczajne zarządzenie na czas nowych wyborów do Reichstagu.

Wielkie manewry niemieckiej armji i marynarki

odbędą się między 15 a 19 sierpnia r. b.

Berlin, 24. 7. (PAT.) Po dwuletniej przerwie pomiędzy 15 — 19 sierpnia r. b. odbędą się manewry jesiennie niemieckiej armji i marynarki. Reichswehra ma odbyć swe ćwiczenia w górnej Frankonii i Turynji. Co do ćwiczeń marynarki nie powzięto dotychczas żadnych ostatecznych postanowień. Manewry wojsk lądowych, które odbyły się ostatnio w r. 1928, połączone były z wielkimi ćwiczeniami wojskowymi. W ubiegłym roku nie można było urządzić żadnych manewrów dlatego, że budżet Reichswehry został zapóźnie uchwalony przez Reichstag, przyczem skreślono w nim pozycje na ogólną sumę 30 milionów marek. Tegoroczne manewry pociągną za sobą o wiele mniejsze koszty, aniżeli to było w tym wypadku, gdyby rozbudowano je na szerszą skalę. Nazywają się też one „wielkimi ćwiczeniami ramowymi na r. 1930.“

W akcji właściwej wezmą udział tylko 2 dywizje. Inne oddziały będą zastępowane przez sędziów, przydzielonych do obu dywizyj. Sędziowie ci zastąpią pełne sztaby, aż do bataljonów włącznie, co znacznie ulży pracy kierownictwa. W manewrach bierze udział 5-ta dywizja, stacjonowana w Badenji, Wirtembergji, Hesji i Turynji, oraz 3-a dywizja kawaleryjska, której garnizon znajduje się w zachodnich Niemczech. Do 5-ej dywizji należą trzy pułki piechoty i jeden pułk artylerji, jak również bataljon saperów i łączności. Do 3-ej dywizji kawalery-

skiej pułki jazdy, od 13 do 18, oraz również artylerja, saperzy i t. p. „Niebiescy“ rozpoczną swą akcję 15 sierpnia z lasu turyngijskiego, podczas gdy „czerwoni“ prowadzić ją będą od południa Bambergu. Właściwa walka rozegra się na granicy Bawarii i Turynji. Dzień 18 sierpnia będzie dniem zawieszenia działań, a 19 sierpnia manewry zakończą się wielkim przeglądem obu dywizyj przez prezydenta Rzeszy i naczelną dowództwo.

Wycieczka dziennikarzy słowackich w Gdańsku

Gdańsk, 24. 7. (PAT.) — Wczoraj wieczorem przybyła tu z Gdyni wycieczka dziennikarzy czeskosłowackich z Koszyc w liczbie 15 osób. Wycieczkę powitali na dworcu przedstawiciele prasy polskiej w Gdańsku oraz przedstawiciele Rady portu.

W dniu dzisiejszym uczestnicy wycieczki zwiedzili port gdański, poczem podejmowani byli śniadaniem przez Radę portu. Popołudniu wycieczka zwiedziła stocznice gdańską, wieczorem zaś odjechała do Poznania.

Japonja wobec traktatu morskowego

Tokio, 24. 7. (PAT.) Zgodnie z życzeniem cesarza, tekst traktatu morskowego, zawartego w Londynie, został

przedstawiony prywatnej Radzie do rozważenia i przygotowania odpowiednich zaleceń.

Ratyfikacja traktatu oczekiwana jest przed upływem września.

W stolicy południowej Serbji

Los chciał, abym był w operze białogrodzkiej — Historycznym szlakiem — Obrazki z dzielnicy tureckiej

(Od własnego korespondenta)

Zelenika, 9 lipca.

Wyjeżdżając z Białogrodu, miałem pecha. Siedziałem już w wagonie, — n. b. po zlocie przepelnionym, — gdy na 2 minuty przed odjazdem przypomniałem sobie, że „to, co w podróży najważniejsze“ — czyli paszport — pozostał w hotelu. Muszę więc wysiąść, lecz co zrobić z kufrem i torbą podręczną? Towarzystwo, z którym zapoznałem się w wagonie — jakiś przemysłowiec z żoną i córką, — jedzie do celu mej podróży, do Skoplje. Widząc moje zakłopotanie, oświadcza, że zapiekują się moim bagażem i oddadzą go w Skoplje na dworcowym posterunku policyjnym. Od uprzejmego Serba otrzymuję wizytówkę, która posłuży mi jako legitymacja przy odbiorze bagażu. Dziękuję i żegnam się, aby wrócić do hotelu.

Przy tym „pechu“ sprawdziło się jednak przysłowie, że niema tego złego, co by na dobre nie wyszło. Miałem czas od 5 po południu do blisko północy. Zdecydowałem się więc pójść do teatru. Grano Turandota — „muzika od B. Puczina“. W języku bowiem serbo-chorwackim pisze się tak, jak się wymawia; wiem o tem, lecz mimo to nie od razu się domyśliłem, że będę miał przyjemność usłyszenia nieznannej w Poznaniu opery Pucciniego. Za 30 dinarów (tj. 5 zł) spędziłem wieczór nadzwyczaj miły. Księżniczkę Turandot śpiewała ulubienica Beogradu, p. Żaludowa, Kalafa Witing; dobrą Liu była p. Bundzenac a doskonałą trójkę Pinga, Panga i Ponga stworzyli pp. Ertl, Milutinović i Petrović. Wogóle obsada i orkiestra dobra a cały egzotyzm opery wyszedł doskonale. Brak mi natomiast słów pochwały dla dekoratora p. Zagorodnjuka i kostjumera p. Žedriniego, jak również dla reżyserji. Scena z trzema zagadkami (treść znana z naszego Teatru Polskiego), p. Żaludowa w sukni z najmniej 5-metrowym trenem — to prześliczny obraz z najcudniejszej bajki. Opera, nie mówiąc o przestarzałym już gmachu, istotnie stołeczna.

O północy byłem już w drodze. Spałem, o ile to było możliwe, w pełnym przedziale, do 5 rano. Pociąg mknie ku południowi, mijając góry Kukucz (Kukavica planina). Kilka skalistych odnóg wrzyna się w dolinę Morawy, gdzie pociąg przebiega szereg tuneli. W dolinie pola dobrze uprawione. Dużo żyta. Żniwa jeszcze nie rozpoczęte. Gdzieniedzie pszenica, przeważnie jednak kukurydza, ziemniaków natomiast wcale nie widzę. — Poza tem konopie i duże pola maku, z którego wyrabia się na eksport opjum. Wśród tego liczne winnice, starannie pielęgnowane, i pola z tabaką. Wsie przeważnie nowo odbudowane, domy stare o charakterystycznej budowie w równoboczny czworobok.

Wojna szła tedy niejednokrotnie. W r. 1912 z Bułgariją a potem wojna światowa, która srożyła się w całej niemal południowej Serbji. Opuszczając dolinę górnej Morawy, pociąg mija przełęcz na wschód od Czarnych Gór i zdąża przez Kumanowo ku Skoplje w dolinie Wardaru. Mam towarzysza podróży, który w bitwie pod Kumanowem stracił rękę. Przez okno wago-

nu wskazuje mi, gdzie były pozycje serbskie a gdzie stali Bułgarzy, opierając się przez 5 dni atakom dzielnej armii króla Piotra — aż wreszcie, pobici, musieli ustąpić i zawrzeć pokój.

Po 12-godzinnej podróży pociągiem pospiesznym staję w Skoplje około południa. Bagaż odnajduję zaraz, przy czem pomaga mi uprzejmie inwalida z pod Kumanowa. Wskazany mi hotel „Bristol” zajęty, podobnie i drugi. Lokuję się więc w małym hoteliku, pierwszym, gdzie znajduję wolny pokój, i idę oglądać miasto.

Położenie śliczne. Po dwóch stronach góry a środkiem ku południowi płynie Wardar. Nad miastem króluje stare, warowne zamczysko tureckie; dziś znajdują się tam koszary jugosłowiańskie. Wracając stamtąd, wstępuję do najciekawszej osobliwości miasta, do cerkwi Sveti Spas (św. Opatrzność). Nie jest ona zbyt stara, gdyż zbudowano ją w 17-tym wieku. Z nakazu władców tureckich musiano świątynię jaknajbardziej ukryć, budując ją częściowo pod ziemią. Górna część przedstawia się jak parterowy domek, niewidoczny za murem. Przez mały dziedziniec, wyłożony płytami marmurowymi, pod którymi spoczywają biskupi greccy i serbscy, dochodzi się do schodów, prowadzących w głąb cerkwi. W środku znajdujemy cudo sztuki rzeźbiarskiej, ikonostas, zajmujący całą szerokość kościoła. Trzech skromnych artystów serbskich z Debaru poświęciło temu dziełu niemal całe swe życie, rzeźbiąc w drzewie przepiękne sceny z raju, życia Chrystusa, św. Jana Chrzciciela, ptaki i zwierzęta. Dżak kościelny oświetla poszczególne części ogarkiem, z dumą pokazując przepiękne rzeźby.

Człowieka zachodu w Skoplje zainteresuje najwięcej rasowy wschód, jaki podziwiać można w dzielnicy tureckiej. Prawdopodobnie wszyscy ci Turcy są Turkami w tym samym stopniu, co np. Dolno-Łużyczanie Niemcami. W przeciwieństwie do Turków sarajewskich mówią wprawdzie po turecku, lecz przeważna ich część posiada zapewne krew słowiańską. Jest to poprostu „raja“, ów dawny, biedny lud serbski, z którego długa niewola zrobiła „poturczenców“. Religja muzułmańska wycisnęła swe piętno na ich zwyczajach i strojach, wskutek czego od prawdziwych Turków odróżnić ich nie można. W dzielnicy tureckiej z charakterystycznymi domami i meczetami o smukłych wieżyczkach nie widać jednak przysłowiowego tureckiego lenistwa. Przeciwnie, wszędzie w warsztatach, otwartych ku ulicy, widać pracę. Przysłowiowa „kawał stali“ przy upale 40-stopniowym — grzeje w ciekawym piecu kawał stali. „Mistrz“ szczerzy do mnie przyjaźnie zęby, a naśladuje go w tem pomagająca mu, szpetna Turczynka. Wdaje się z nimi w rozmowę. Po serbsku mówią dobrze. Objasniają mi, że stal ma służyć za dolną część pompy. Zegnam się wreszcie, gdyż za wiele dzieciaków zaczyna się gapić na mój aparat fotograficzny, zwłaszcza gdy jeden z nich dostał karmelek warszawski. Pytam tylko jeszcze, jak się żegnają między sobą, gdyż zapewne nie po serbsku „Z bogom“. — „Ef allah!“ — odpowiada mi z uśmiechem zadowolenia Turczyn.

„Bazar“ — rynek — przedstawia ciekawy widok. Przekupnie siedzą na zie-

mi i sprzedają warzywa i owoce, zachwalając głośno swój towar. O jego dobroci nie zdolał mi jednak przekonać. Odstraszał mnie „turecki“ zapach, panujący na rynku. Barwne grupy serbskich chłopów i chłopek targują świnię Na środku, przy studni, poją juczne osły, — obok typowy wóz o dwóch kołach, zaprzęgnięty w dwa woły. Zrobiłem kilka zdjęć „rodzajowych“. O ile się udało, ujrzą je czytelnicy w „Ilustracji Wielkopolskiej“.

Poraz pierwszy w życiu wchodzę do „dżamji“, do tureckiego meczetu. Dżamja stoi za murem; na dziedzińcu obowiązkowa studnia, a Turek myje się przy niej, zanim wejdzie do swej świątyni. Wewnątrz nie ciekawego: miejsce pod kopułą wysłane matami; z boku, naprzeciw wejścia coś w rodzaju kazalnicy, na której „sługa proroka“ odprawia modły. Usłużny, miły, ładny chłopczyk turecki, pokazujący mi dżamję, prowadzi mnie na rodzaj chóru, również

wysłanego matami i objaśnia, że tu modlą się kobiety, oddzielnie od mężczyzn. Ostatecznie najciekawszym obiektem obserwacyjnym jest dla mnie stary Turek w zawoju na głowie, bijący co chwila czołem o małą pokłon Allahowi czy Mohamelowi.

Skoplje, miasto o 75 tysiącach mieszkańców, jest pod względem handlowym i przemysłowym ogromnie ożywione — leży na trakcie Soluń — Białogrod. Ta stolica południowej Serbji posiada przedewszystkiem dzielnicę europejską z pięknymi gmachami i szeroką główną arterję uliczną. Prezydent miasta, co należy podkreślić, jest prezesem miejscowej Ligi polsko-jugosłowiańskiej. Nie zdążyłem mu złożyć uszanowania, gdyż dowiedziałem się, że do dalszego celu mej podróży, do Bitolj, idzie tylko jeden pociąg, i to wieczorem. Prysła zatem nadzieja przespania się w łóżku. — Wieczorem znów byłem w wagonie.

Tadeusz Powidzki.

Międzynarodowy rajd awionetek

Ze względu na bardzo złą pogodę nad Pirenejami większość uczestników rajdu pozostaje jeszcze w Pau

Wiedeń, 24. 7. (PAT.) Z okazji oczekiwanego tu w piątek przybycia awionetek, biorących udział w międzynarodowym locie okrężnym, radio wiedeńskie organizuje służbę nadawczą z lotniska w Aspern.

Awionetki spodziewane są około godziny 16.

Berlin, 24. 7. (PAT.) Centralne kierownictwo międzynarodowego rajdu awionetek komunikuje oficjalnie:

Według otrzymanych ostatnio doniesień z Hiszpanji, w Barcelonie wylądowały następujące samoloty: niemieckie B. 3 (Morzy) i B. 8 (Poss) oraz angielskie K. 1 (Thorn), K. 3 (kpt. Broad) i K. 5 (Butler).

W Saragossie znajdowały się w drodze z Madrytu do Barcelony: niemiecki S. 2 (Polte) i francuski L. 3 (Arrachart).

W Madrycie znajdowały się w drodze powrotnej: niemiecki D. 1 (dr. Paswaldt), angielskie K. 4 (Andrews), i K. 7 (Carberry), francuski M. 2 (Finnat) i hiszpański T. 5 (arcyks. Habsburg Bourbon).

W Madrycie w drodze do Sewilli znajduje się francuski samolot M. 1 (Cornez).

W ciągu popołudnia oczekiwane są dalsze doniesienia o rajdzie z hiszpańskich obowiązkowych miejsc lądowania.

W Pau z powodu złych warunków atmosferycznych nie wypuszczono dziś przed południem żadnego samolotu, istnieje jednak nadzieja, że po godz. 2 lotnicy otrzymają zezwolenie na start w dalszą drogę. Oprócz 25 samolotów, które wczoraj przybyły do Pau, w ciągu dzisiejszego przedpołudnia nadleciał samolot niemiecki C. 3 (v. Freiberg).

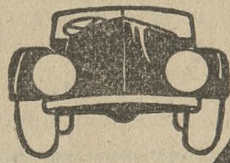
W drodze z Paryża i Poitiers do Pau znajdują się samoloty niemieckie B. 9 (Dinort), C. 6 (Waldau), C. 7 (Massenbach) i D. 7 (Gravenreuth).

W Bristolu znajduje się samolot C. 5 (Muślewski), który wystartował wprawdzie wczoraj z Bristolu, musiał jednak z powodu defektu natychmiast zawrócić.

Jako wycofane z udziału w rajdzie zgłoszono dotychczas następujące samoloty: niemiecki D. 2 (Oertzen), polskie O. 8 (Rutkowski) i P. 1 (Karpiński), francuski L. 1 (Fauvel) oraz hiszpańskie T. 1 (Mavarro) i T. 7 (ks. D'Estremera).

Paryż, 24. 7. (Tel. wł.) — Zakazu startu dla lotników zgromadzonych w Pau nie zniesiono również i dzisiaj z powodu bardzo złej pogody nad Pirenejami.

Praga, 24. 7. (PAT.) Przyłot pierwszych aparatów, biorących udział w locie dokoła Europy, oczekiwany jest w Pradze w piątek popołudniu.



Samochód

Zagadnienia nowoczesnej komunikacji

Technika — Praktyka — Kronika

Wydawnictwo: Drukarnia Polska S. A w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 43 — 1930 — Egzemplarz tylko 30 groszy — 16 stron

Na marginesie zamachów samochodowych

z ilustracjami

Wybuch w kopalni

Katowice, 24. 7. (PAT.) Wczoraj popołudniu w Markłowicach Dolnych pow. rybnickiego na Nowym Szybie nastąpił wybuch gazów. Wszczęto akcję ratunkową i po kilku godzinach wydobyto na powierzchnię 5 robotników, którzy znajdowali się w chwili wybuchu w szybie. Odniesli oni poparzenia rąk, niezbyt zresztą groźne. Odstawiono ich do szpitala w Rybniku. Wskutek eksplozji wiązania szybu zostały rozrzucone a zabudowania, znajdujące się obok wjazdu do szybu, zniszczone przez pożar. Po spaleniu się nagromadzonych gazów pożar został zlokalizowany.

Niemiecki lot transatlantycki

Berlin, 24. 7. (PAT.) Starogardzki lotnik sportowy Hirt odleciał dziś o godz. 7,05 z lotniska w Tempelhofie do lotu transatlantyckiego na awionecie typu dolnopłatowiec Klemm L. 25. Towarzyszy mu znany w berlińskich kołach sportowych Oskar Weller.

Pierwszy etap lotu wiódł do Kolonii, gdzie samolot wylądował o godz. 11,57 w południe. Dalsze etapy lotu prowadzą przez Anglię, Islandję, Grenlandję do Kanady.

Aresztowanie falszerza paszportów

Praga, 24. 7. (PAT.) Policja bratysławska aresztowała 36-letniego Franciszka Polara, mieszkającego stale w Wiedniu i wyrabiającego tam fałszywe paszporty niemal w sposób fabryczny. Do Bratysławy przybył on celem założenia filii swego przedsiębiorstwa.

W czasie rewizji znaleziono w jego bagażu mnóstwo fałszywych paszportów niemal wszystkich państw, fałszywe pieczęcie oraz przybory do wyrobów fałszywych dokumentów.

Wielka powódź w Indjach

London, 24. 7. (Tel. wł.) Z Karatszi donoszą o wielkiej powodzi w prowincji Sind, spowodowanej olbrzymim oberwaniem się chmur. Indus przerwał w kilku miejscach groble, wyrządzając olbrzymie szkody. Poważnie zagrożone miasta Szikarpur i Sarkhana zostały ewakuowane.

Do Karatszi stale nadchodzą pociągi z uciekinierami.

Katastrofa autobusowa w Królewcu

Królewiec, 24. 7. (PAT.) Autobus, kursujący pomiędzy miejscowościami Angerburg — Jakunowken w Pruszech Wschodnich uległ katastrofie. — Kierowca autobusu, pragnąc wyminać jadącego ze strony przeciwnej cyklista, uczynił to tak niezręcznie, że autobus, którym jechało 12 pasażerów, wpadł na przydrożne drzewo i rozbił się. Wszyscy podróżni zostali poranieni; kilku z nich bardzo poważnie.

BOLESŁAW OSKARD

MARKIZ

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy.)

23)

— Tak, mam... Nie możemy wyjechać jutro.

— A widzisz?

Pani Paterson wpatrzyła się w córkę, trochę jak gdyby zdziwiona.

— Obrazilby się stary Craigh? — dokończyła matka.

— Pewnie, — była bezwiedna odpowiedź dziewczyny.

— I Sullivan?

— Tak... i ten cymbał.

— I Wills?

Evelyn kiwnęła główką twierdząco.

— Nie możemy zatem wyjechać tak nagle.

— Nie możemy, mam.

— Więc jakże będzie? Radź tedy...

— Hm, trzeba będzie zastanowić się nad tem... Jutro w każdym razie pożegnamy naszych znajomych... Powiemy im krótko: dowidzenia w Pittsburghu. A resztę obmyśli się jutro... W każdym razie postanowione: jedziemy!

— Dobrze, kochanie. Czyń, jak chcesz.

Dniało już za oknami, kiedy Evelyn pożegnała matkę, na dobranoc ucałowała ją gorąco. I udała się do swego pokoju.

Nie odrazu wszakże mogła zasnąć mimo zmęczenia, które ogarniało ją całą. Myśl błąkała się dokoła Sullivana, Willsa i starego Craigha. W północy widziała przed sobą starego Craigha, słyszała jego głos. Występował do niej z patetyczną deklaracją. W odpowiedzi Evelyn dała mu siarczysty policzek. Craigh zerwał się jak oparzony na równe nogi. W tej samej chwili spostrzegła Evelyn, że zamiast Craigha stoi przed nią Sullivan. Jest dziwnie groźny, patrzy zpoidea. Tuż za jego plecyma ukrywa się Wills. I on również grozi jej niewiadomo czemu. Evelyn przeciera oczy, odpędza od siebie nieznosne widziadła. Stara się zapomniać Sullivana i Willsa i starego Craigha. W duszy poprzysięga sobie na nich zemstę. Po chwili uśmiecha się do siebie. Cóż bowiem wszyscy ci trzej uczynili jej zło? Absolutnie nic. To, że tam sobie głupi Sullivan durzy się w niej, jest przecież bez znaczenia. Nikt mu tego zabronić nie może. Nawet ona, Evelyn. Nie widzi zresztą w tem nic złego. Niech się durzy, Od tego się przecież nie umiera, ani choruje.

Tak samo Wills. Choć ten to nawet nie odważyłby się zdradzić się przed samym sobą z podobnie idjotycz-

nym pomysłem, ażeby starać się o jej rękę. Stary Craigh? Nie, no, ten chyba nie myśli o małżeństwie. Mógłby być jej dziadkiem. Zresztą, co ją obchodzić mogą wszyscy ci trzej mężczyźni? Niema nawet o czem myśleć. Lepiej zająć się podróżą. Dokąd właściwie miałyby jechać? Chyba do Włoch? Tyle ciekawych rzeczy jest tam do obejrzenia. Włoskie krajobrazy są podobno jedne z najpiękniejszych w świecie? A i matce przydałoby się posiadzieć trochę w jakiejś klimacie... Trzeba do Włoch koniecznie. Zaraz w południe porozumie się z Jane, ażeby poczyniła wszystkie przygotowania do podróży. Ułożą marszrutę. Poradzą się w dyrekcji hotelu. Chyba nie u Craigha? Ach, znowu ten nieznośny Craigh... Zapomniać o nim. Nie myśleć już o tem towarzystwie nudnem w Paryżu.

Evelyn miała nabitą głowę myślami. Cisnęły się jedne przez drugie. Raz poraz znowu pojawiał się przed oczyma wyobraźni Sullivan, Wills, Craigh... Aż wreszcie zatrzymała się dłużej na interesującym nieznanym z wierzora.

Jakże odmiennym był ten nieznanomy mężczyzna od Sullivana, Willsa i Craigha. Sullivan miał w sobie coś dziwnie szywnego, egoistycznego, prawie niedostępnego. Staral się wprawdzie być gładki, towarzysko miły, a jednak było w nim coś grubego,

odpychającego. Odpychające miał usta, były szkaradnie grube. Odpychający był zresztą cały w twarzy. Evelyn nie mogła wprost znieść brodawki, która mu tak śmiesznie sterczała zawsze z pod lewego oka. Było w tym człowieku coś niemiłego, nawet niewiadomo dokładnie, co mianowicie. Oczy miał takie jakieś bez barwy. Głos miał suchy, bezdźwięczny, przytem wychodzący jakby z brzucha czy z nosa. Mimowoli zadawała sobie pytanie, czy uczynił Sullivan, gdyby się znalazł na miejscu owego młodego człowieka w kawiarni? Niezawodnie siedziałby na swem krześle i spokojnie spijał aperytyw, nie zwracając najmniejszej uwagi na otoczenie. Mogłyby się wszystkie psy z Paryża gryźć ze sobą, a Sullivan siedziałby sobie najspokojniej w świecie przy swym stoliku, obojętny na krzyki i rozpacz kobiet. Możeby nawet wziął udział w jakichś zakładach, postawił na jednego z psów większą sumę i czekał z flegmą zakończenia psiej walki. Coby uczyniła ona, Evelyn, gdyby, dajmy na to, spotkała tak przygodnie Sullivana? Napewno nie zwróciłaby na niego najmniejszej uwagi jak nie zwraca uwagi na tych innych mężczyzn przewijających się przed nią w ciągu jednego dnia. Nie zapamiętałaby nawet twarzy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KALENDARZYK

Piątek, 25 lipca 1930.

Słońce: wschód 4,00 — zachód 19,57 —
długość dnia 15 godzin 57 min.
Księżyc: wschód 2,33 — zachód 20,26 —
przed nowiem.
Kal. rz.-kat.: Jakób Ap. — jutro Anna.
Kal. słow.: Sławosz — jutro Mirosław.

Zebrania

Dziś o 20 Stow. Porządku Publ. (Chwaliszewo-Śródka), u p. Pohla, Chwaliszewo 37;
o 20 Koło Śpiew. im. Moniuszki — walne zebranie w restauracji Zamkowej, Św. Marcin 40.
o 20 Zw. Niższych Pracowników Pocht. i Telegr. w sali p. Jarockiego, ul. Masztalarska 8 a.

Licytacje

Dziś o 10,30 ul. Różana 6 — maszyna do szycia;
o 11 Grochowe Łąki 5 — szafa, lustro, stół, kanapa, regulator, obraz, dywan;
o 11 Wolnica 2 — maszyny do pisania, maszyny do szycia, biurka, stoły, zegar, lustra, kanapy, aparaty radiowe, sztyfionierki, walizki, biblioteki, ławki, aparat fotograficzny, krzesła, komody itd.;
o 13 pl. Wolności 6. IV. — biurko, szafa do ksiąg, fotele, dywan, bufet, szafa żel.;
o 13 ul. Żółwia 12 — szafa z lustrem, umywalka z płytą marm.;
o 14 ul. Dąbrowskiego 78 a — samochód 4-osobowy, limuzyna (Fiat).

Pogrzeby

Dziś: Śp. Józefa Glanca o godz. 16,30 z kaplicy cment. na Jeźcach.

Teatr Wielki

DZIŚ — „Frasquita“ — operetka Lehara.

Teatr Nowy

DZIŚ — „Promienie F. F.“

Kalendarzyk wystawowy M. W. K. T.

Adres Dyrekcji: ul. Marsz. Focha nr. 18; tel. 71-50.
Pawilony otwarte od godz. 9 rano do 20; Park Wilsona do godz. 24.
Kasy czynne na pół godziny przed otwarciem wystawy.
Cena wejścia: jednorazowy bilet wstępu 2 zł; bilet ulgowy (pp. akademicy, młodzież szkolna, podoficerowie i szeregowi W. P. i P. P. oraz wycieczki od 25 osób) — 1 zł; bilet stałego wstępu na cały czas trwania wystawy — 10 zł.
Wstęp do Parku Wilsona wiecz. — 50 gr.
W Parku Wilsona czynne są restauracje, kawiarnie, dancing i kino. Seanse kinowe o godz. 17-tej, 19-tej i 21-ej. Wejście do Parku po godz. 19 od ul. Matejki i Berwińskiego.

Program na piątek, 25 bm.

Wycieczka dziennikarzy słowackich z Kozyc, osób 14; opieka Sydykat Dziennikarzy Wielkopolskich.

Wycieczka dziennikarzy gdańskich

Jutro o godz. 1 w nocy przybywa do Poznania celem zwiedzenia M. W. K. T. wycieczka dziennikarzy gdańskich, złożona z 8 osób.
Wycieczce towarzyszyć będzie dwu dziennikarzy polskich z Gdańska.

Irena Solska w Poznaniu

Do Teatru Nowego zjeżdża tylko na dwa występy zespół warszawskiego „Studio-Teatru“ z Ireną Solską na czele.
Genjalna artystka po kilkuletniej nieobecności w Poznaniu wystąpi w najnowszej komedji Jastrzębca Zalewskiego p. t. „4 ludzi w 4 ścianach“.

KINO METROPOLIS DZIŚ PREMIERA!

Najciekawszy arcyfilm sezonu!
Film ilustrujący dzieje dziewczęcia, które nie zna tajemnic matki p. t.

W nocnym lokalu

W rolach głównych.
Ewelina Holt i Erna Morena.
Seanse o 7 i 9-tej.
W niedzielę i święta o 5, 7 i 9.

Trzęsienie ziemi we Włoszech

Straty w ludziach wynoszą 1778 zabitych i 4264 rannych — Zwłoki zabitych przewożone są specjalnymi pociągami na cmentarze większych miast — W Neapolu tysiące ludzi nadal obozuje pod gołem niebem

Rzym, 24. 7. (PAT.) Według oficjalnych doniesień, w następstwie trzęsienia ziemi, które nawiedziło południową część Włoch, ogółem zginęło 1778 osób, rany odniosło 4264 osób, zawałiło się 3 187 domów a częściowym uszkodzeniom uległo 2 757 domów.

Rzym, 24. 7. (PAT.) Dane, napływające z miejscowości, dotkniętych trzęsieniem ziemi, świadczą o olbrzymich rozmiarach katastrofy. Okolica wygasłego wulkanu Vulturo, gdzie się znajdował ośrodek trzęsienia, uległa prawie całkowitemu zniszczeniu. Najbardziej ucierpiała miasteczko Melfi, z którego pozostała jedynie część nowoczesna. Ocalał również dworzec kolejowy, natomiast stare miasto leży w gruzach. Według ostatnich doniesień liczba ofiar w mieście Melfi wynosi zgórą 200 zabitych a 700 ciężko rannych. W Ariano Irpino obraz zniszczenia jest przynębiający. Prawie wszystkie domy są uszkodzone.

Niemожność dotarcia do wszystkich miejscowości, nie pozwala ściśle określić liczby ofiar.

Rzym, 24. 7. (PAT.) W najbliższym czasie zbierze się Rada ministrów, w celu uchwalenia zarządzeń, których podjęcie jest niezbędne w związku z katastrofą trzęsienia ziemi. Mussolini zabronił zbierania składki publicznych i prywatnych.

Rzym, 24. 7. (PAT.) Jak podaje prasa, w jednym tylko okręgu Avellino zginęło zgórą 600 osób. W okolicach Potenzy i Melfi szereg wiosek uległ całkowitemu zniszczeniu.

W Neapolu, który przerażona ludność opuściła, udając się na sąsiednie pola, zaczął wracać nastrój pokoju.

Villanova, 24. 7. (PAT.) W następstwie trzęsienia ziemi na 2 600 mieszkańców 400 zostało zabitych a 500 odniosło rany. Wszystkie domy zo-

stały zburzone. Cudem ocalał jedynie fronton przepięknej katedry, której wnętrze uległo zniszczeniu.

W mieście niema rodziny, któraby nie była okryta żałobą.

Rzym, 24. 7. (Tel. wł.) Liczba zabitych i rannych w ostatniej katastrofie trzęsienia ziemi niestety prawdopodobnie znacznie przekroczy dotychczasowe cyfry.

W mniejszych miejscowościach liczba zabitych jest tak znaczna, że miejscowe cmentarze nie mogą ich pomieścić i zwłoki trzeba przewozić pociągami na cmentarze większych miast. W pewnej miejscowości w pobliżu Melfi pogrzebano we czwartek 20 zabitych a 210 zwłok przewieziono specjalnym pociągiem do Potenza.

W Neapolu tysiące ludzi w obawie przed dalszymi wstrząsami nocuje na ulicach. Wszystkie place publiczne i parki wyglądają jak wielkie obozy, gdyż ustawiono na nich dużą ilość namiotów. Na wielkiej promenadzie stoi kilkometrowy sznur samochodów, w których nocują ich właściciele.

Szpitala, położone w pobliżu obszarów nawiedzonych trzęsieniem ziemi, pomalą zapełniają się rannymi. Komunikacja kolejowa jest bardzo utrudniona, gdyż tory miejscami są zniszczone, a mosty kolejowe uszkodzone. Władze starają się niedopuszczyć do miejsc katastrofy przybyszów z innych stron kraju, lecz mimo to bardzo liczne rzesze przekradają się, aby w swych miejscowościach rodzinnych stwierdzić, co się stało z krewnymi.

Król udał się dziś specjalnym pociągiem do okolic, nawiedzonych trzęsieniem ziemi. Mussolini zwołał specjalne posiedzenie rady ministrów, która ma uchwalić środki pomocy dla ofiar katastrofy.

Demonstracja bezrobotnych w Gnieźnie

Bezrobotni przedstawili swe żądania i spokojnie rozeszli się do domów

Gniezno, 24. 7. (PAT.) Starostwo grodzkie przekazało tutejszemu magistratowi 10 tys. zł jako drugą ratę preliminowaną przez min. pracy i opieki społ. sumy na zatrudnienie bezrobotnych.

Bezrobotni mają być zatrudnieni w pracach w dziedzinie opieki społecznej jak np. urządzenie dziecińców, sierocińców i parków publicznych.

Gniezno, 24. 7. (PAT.) Magistrat rozpoczął w bież. tygodniu prace nad urządzeniem parku publicznego w dzielnicy zwanej Dalki.

Zatrudnienie otrzymało 374 bezrobotnych, którzy zostali posegregowani na trzy kategorie. Przedstawiciele dużych rodzin w liczbie 120 pracować będą 4 dni w tygodniu, ojcowie średnich rodzin w liczbie 180 zatrudnieni będą 3 dni w tygodniu, a bezdzietni w liczbie

70 pracują 2 dni w tygodniu. Wynagrodzenie wynosi 4 zł dziennie.

Gniezno, 24. 7. (PAT.) W dniu dzisiejszym przed magistratem zebrała się gromada bezrobotnych, żądając zatrudnienia w ciągu pięciu dni w tygodniu. Delegacja bezrobotnych, którzy pracowali przy ogrodzie w Dalkach w ciągu trzech lub dwu dni, została przyjęta przez wiceprezydenta Heusela, decernenta dla spraw bezrobotnych inż. Matuszewskiego oraz asesora miejskiego p. Kuehna. Delegaci żądali w imieniu bezrobotnych zatrudnienia wszystkich bez względu na wielkość rodzin przez 5 dni w tygodniu. Przedstawiciele magistratu obiecali sprawę tę rozpatrzyć i udzielić odpowiedzi w przyszły poniedziałek, żądając wzajemnie spokojnego rozejścia się do domów.

Spokój nie został zakłócony w całym mieście.

Groźny pożar w Plewiskach

Wczoraj w godzinach południowych w Plewiskach w powiecie poznańskim wybuchł pożar, zagrażający całej wsi. Na miejsce pożaru przybyły straża ochotnicze z Dąbrówki i Komornik, lecz akcja ich ze względu na rozmiary ognia nie była wystarczająca. W płomieniach stanęło pięć gospodarstw. Na ratunek przywołano jeszcze miejską straż ogniową, która przybyła pod komendą ogniomistrza Szwarcza. Po 4-godzinnej akcji ratunkowej pożar ugaszono. Szkody ocenia się na 40 tys. złotych.

W zabudowaniach Stanisławy Mierzynskiej spaliła się stodoła i chlew, u Franciszka Kurasia dwa chlewy, u Andrzeja Kaczmarka stodoła i chlew a u Ignacego Piętki i Jana Malickiego spłonęły dachy domów mieszkalnych. Pastwą płomieni padł również drobny inwentarz i drób.

Podczas groźnego pożaru w majątności Sady w powiecie poznańskim, który zagrażał całej wsi, wielkie uznanie miejscowej ludności zyskała sobie I. Drużyna Harcerska Wilków Morskich z Poznania. Harcerze ci, w liczbie 52 obozowali w tym czasie nad jeziorem w Batorowie, w pobliżu majątku gen. Dowbora-Muśnickiego. Po wybuchu pożaru harcerze pod kome-

ndą swego kapitana rzucili się na ratunek i bardzo wydatnie przyczynili się do zlokalizowania straszego żywiołu. Czynem tym harcerze pozyskali miłość i szacunek okolicznej ludności, która prosi o publiczne podkreślenie tego faktu. (k.)

Nasze prawa do terenów plebiscytowych

Znakomity lingwista profesor językoznawstwa indoeuropejskiego na Uniwersytecie Poznańskim, dr. Mikołaj Rudnicki zamieszcza w ostatnim zeszyte „Wielkopolskiej Ilustracji“ świetny artykuł p. t. „10 lat po plebiscycie“. Z punktu widzenia językoznawstwa historycznego oświetla w nim pochodzenie narodowościowe ludności terenów, objętych plebiscytem z r. 1920. Wyjaśnia, z punktu widzenia bezstronnej, a często przez uczonych niemieckich fałszowanej nauki, prawa do Warmji i Mazur. Artykuł ten, bogato ilustrowany świetnymi fotografiami, podnosi znakomicie wartość zeszytu „Wielkopolskiej Ilustracji“, zawierający prócz tego oryginalny wywiad z ulubienicą publiczności kinowej, Bebe Daniels, ciekawy artykuł o odkrywaniu pokładów nafty w Tucholi, moc aktualnych zdjęć i wiadomości, doskonałą bajkę, interesującą nowelę, odci-

nek doskonałej powieści, kącik humorystyczny, dział rozrywek umysłowych itd. Świetny numer „Wielkopolskiej Ilustracji“ kosztuje w kolportażu tylko 45 groszy.

Pobita przez syna

Pogotowie Lekarskie (tel. 55-55) przewiozło wczoraj do lecznicy miejskiej przeszło 60-letnią Marję Paszkiewiczową, mieszkankę Starołęki Wielkiej, którą chory umysłowo syn w przystępie nagłego ataku szału uderzył tak silnie, że nieszczęśliwa upadła, tracąc przytomność.

Stan zdrowia Paszkiewiczowej jest groźny. (k.)

Cyklista rozbił się o latarnię

Wczoraj popołudniu na ul. Szamarszewskiego zamieszkały przy ul. Piotra Wawrzyniaka 16 Franciszek Piechowiak, jadąc na rowerze, uderzył głową o latarnię, przyczem dotkliwie pokaleczył się na twarzy.

Poranionemu zeszło rany pogotowie ratunkowe. (k.)

Widowisko batalistyczne na arenie P. W. K.

W sobotę i niedzielę w wykonaniu artystów Teatru Nowego z udziałem 14 dywizji piechoty wielkie widowisko batalistyczne z ogniami sztucznymi na arenie P. W. K.

Ceny biletów bardzo przystępne, loża numerowane. Bilety do nabycia w Teatrze Nowym.

WIADOMOŚCI POTOCZNE KRONIKA MIEJSCOWA

— **Osobiste.** Dyrektor administracyjny teatrów miejskich w Poznaniu, p. Stanisław Czapelski wyjechał w dniu wczorajszym na stałe do Lwowa.

Z WIELKOPOLSKI

— **Oborniki.** (Poświęcenie figury Matki Boskiej.) Dnia 20 bm. dokonał ks. wikary Sobieraj po niesporach poświęcenia figury Matki Boskiej z Lourdes w grocie, przyczem wygłosił piękne kazanie. W uroczystości uczestniczyły tłumy ludności, tem bardziej licznej, że na dzień ten przypadła odpust Matki Boskiej Szkaplerznej. Solenną mszę św. odprawił ks. prob. Kluge z Kiszewa. (og)

— **Kościan.** (Wiec manifestacyjny.) Dla upamiętnienia 10 rocznicy plebiscytu na Warmji i Mazurach zorganizował miejscowy Związek Obrony Kresów Zachodnich dnia 20 bm. w ogrodzie Hotelu Warszawskiego wielki wiec manifestacyjny. Wobec licznie zgromadzonej publiczności zagał go p. burm. Maćkowiak, powołując do przydjum przedstawicieli wszystkich stanów. Płomienny referat wygłosił prezes Zw. Obr. Kresów Zach., p. insp. szkolny Sowiński, który w barwnych słowach przypomniał wiele momentów historycznych i przedstawił krzywdę wyrządzoną Polsce przed 10 laty. Przemówienie prelegenta żywo oklaskiwano. Następnie przewodniczący odczytał odpowiednią rezolucję, którą przyjęto przez aklamację. Na zakończenie odśpiewano ostatnią zwrotkę Roty — „Nie będzie Niemiec pluć nam w twarz“.

— (Srebrne gody.) W dniu 18 bm. obchodzili małżonkowie Michał i Marja Mądrochowie srebrne gody małżeńskie.

— (Osobiste.) Z dniem 15 bm. rozpoczął burmistrz Maćkowiak 4-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępować go będzie wiceburmistrz p. Marcin Donaj. — W tutejszym sądzie grodzkim rozpoczął urządowanie asesor sądowy p. Stanisław Stobiecki. (hk)

— **Gniezno.** (Rehabilitacja.) W końcu stycznia br. donosiliśmy na podstawie informacji ze źródeł urzędowych, jakoby p. Mieczysław Foremski, zamieszkały w Orchówku w pow. mogileńskim, dopuścił się był gwałtu na osobie niejakej Marty Szytkmanowej z Wylatowa. — Śledztwo wszczęte przeciw p. M. Foremskiemu wykazało, że jest niewinny i zostało umorzona, a kosza postępowania ponosi Skarb Państwa.

SPORT

Tennis

W Marjańskich Łaźniach w dalszym ciągu odbywającego się turnieju, Jędrzejowska i Warmińska uległ parze Erlowa i Klein 6:3, 2:6, 4:6; Klein i Nadler pokonał Warmińskiego i Tłoczyńskiego 8:6, 6:3, 6:8, 2:6, 7:5. Spotkanie z Węgrami po drugim dniu 2:2.

Pływanie

Dziś o godz. 17 na pływalni związkowej zebranie wszystkich zawodniczek i zawodników, wyznaczonych na zawody w Gdańsku.

Wioslarstwo

P. T. W. „Tryton” obsadza w regatach o mistrzostwo Polski następujące biegi: bieg mistrzowski jedynek, czwórek i dwójek podwójnych, ósemek nowicjuszy, ósemek młodszych i czwórek młodszych.

KRONIKA FILMOWA

Kino „Słońce” wyświetla film p. tyt. „Pierwsza miłość”. Treść filmu osnuta jest na tle życia cyrkowców, przelotnych ptaków, wędrujących w swym domu na kółkach od miasta do miasta. Jeden z nich, wywoławca cyrkowy, ma syna, którego chce wykształcić na prawnika. Chłopiec zakochał się w artystyce cyrkowej i żeni się z nią. Ojciec gwałtownie protestuje, lecz widząc, że krok ten nie odrywa chłopca od wytkniętej mu drogi, godzi się z wypadkami. Wycinek z barwnego życia cyrku, przeniesiony na płótno kinematograficzne, zachował w ujęciu reżyserskim swą prawdę życiową. Życie to pokazane jest w artystycznych skrótach, silnych scenach, ciekawie i zajmująco. Obsada ról bardzo dobra nawet w epizodach, nie mówiąc już o rolach głównych, odtwarzanych przez „gwiazdy”. Słowem film bardzo ciekawy i dobrze zrobiony.

Nadprogram — film popularystyczny i farsa. Fer.

Kino „Colosseum” i „Orzeł” wyświetla film p. t. „Stać, tu Eddie Polo”. Film ten widzieliśmy już i omawialiśmy dawniej. Jest on jednym z lepszych filmów tego artysty. Prawdziwą atrakcją przedstawienia jest występ żywego Eddie Polo, który we własnej osobie prezentuje się publiczności. Wygłasza krótkie przemówienie w językach angielskim i niemieckim, rozmawia z publicznością i rozdaje autografy. Publiczność owacyjnie przyjmuje swego ulubieńca, bohatera tylu filmów sensacyjnych, niezrównanego w sztucznych akrobacyjnych aktora srebrnego ekranu. Fer.

Z TEATRÓW

— **Z Teatru Nowego.** Dziś i jutro w dalszym ciągu wesoła komedjo-satyra Wi-

nawera p. t. „Promienie F. F.”, którą rozbawiona publiczność entuzjastycznie oklaskuje. Szczególną wesołość budzą momenty przemiany placu Wolności na plażę murzyńską. Obsadę stanowią pp. Jerzmanowska, Zeromska, Bystrzyński, Chmurkowski, Mazanek, Tylczyński i inni. Dekoracje p. A. Kobrynia.

— **Widowisko batalistyczne.** W sobotę i niedzielę, 26 i 27 bm. odbędzie się wielkie widowisko batalistyczne p. t. „Za cenę chwały” z udziałem 14 dywizji piechoty. Wybuchy i strzały ilustrowane będą ogniami sztucznymi. Bardzo niskie ceny biletów uprzystępniają to piękne widowisko szerokim masom. Bilety do nabycia w Teatrze Nowym. Łoże numerowane.

— **Występy Ireny Solskiej.** We wtorek i środę tylko 2 gościnne występy Ireny Solskiej na czele zespołu warszawskiego „Studio-Teatru”. Znakomita i genialna artystka wystąpi w roli Ireny w najnowszej komedji J. Zaleskiego p. t. „4 lu-

dzi w 4 ścianach”. Komedja ta w realizacji scenicznej I. Solskiej i Michała Orlicza otrzymała pierwszorzędną obsadę, a mianowicie pp. Janusza Strachockiego, Wołoszynowskiej i Surzyńskiego. Przedstawienie poprzedzi artystyczny pokaz strojów z tkanin krajowych z konferencjerką M. Hemara. Występy znakomitej artystki, która od 4 lat nie grała w Poznaniu, wzbudzą niewątpliwie wielkie zainteresowanie.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 24. 7. (PAT.) Londyn złotych za 1 ft. szterl. 43,38; Nowy Jork za 100 zł 11,23; Praga za 100 zł 377,25—379,25; Wiedeń za 100 zł 79,21—79,49; Zurych za 100 zł 57,70; Berlin za 100 zł noty większe 46,725—47,125; wyplaty na Warszawę 46,90 do 47,00; na Katowice i Poznań 46,875 do 47,075; Gdańsk za 100 zł 57,60—57,74; tele-

graficzne wyplaty na Warszawę 57,59 do 57,73.

GIELDY PIENIĘŻNE

Kraków, 24. 7. (PAT.) Akcje: 4-proc. pożyczka inwestyc. 112.

Lwów, 24. 7. (PAT.) Akcje: 4-proc. pożyczka inwestycyjna 111,00 — 111,25 — 111,50.

GIELDY TOWAROWE

Warszawa, 24. 7. (PAT.) Zboże: — Żyto standard. 20,00—20,25; pszenica stara 45—47; nowa 42—43; owoś 23—24; jęczmień na kaszę 23—24; mąka pszenna luksusowa 82—87; 0000 72—77; żytnia 37 do 38; otręby pszenne grube 18—20; średnie 16—17; żytnie 12,30—13,00. Obroty małe, usposobienie słabsze.

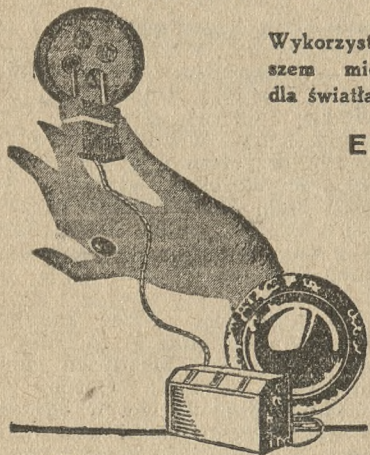
Lwów, 24. 7. (PAT.) Zboże: Pszenica krajowa dworska 43,75—44,75; zbiorowa 41,25—42,25; żyto 19,75—20,25; jęczmień browarniany 19,25—19,75; owoś 19,00 do 19,50; mąka pszenna 73,50—74,50; żytnia 35,50—36,50; otręby żytnie 11,75—12,75; pszenne 13,75—14,25; kasza jęczmienna 41 do 42; pęczak 41—42.

Notowania dewiz z dnia 24 lipca 1930

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-icznej)

Dewizy	Stopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	6 1/2	—	100 zł	—	57.60	46.725	43.38	11.23	—	377.25	57.70	79.21
Poznań	6 1/2	—	100 zł	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	4 1/2	173.52	100 Gd gld.	—	—	81.40	—	—	—	655.75	—	—
Berlin	4	212.34	100 R. M.	212.76	122.52	—	20.38	23.88	607.00	804.05	122.82	168.62
Belgia	3	123.94	100 belg.	124.65	—	—	34.80	13.98	355.50	—	71.92	98.73
Bukareszt	9	172.—	100 l.	—	—	—	2.490	0.59	—	19.95	3.06	4.19
Budapeszt	5 1/2	155.90	100 pengó	—	—	—	73.335	27.76	17.49	590.45	90.20	123.86
Holandja	3	358.31	100 gld. hol.	—	—	—	168.39	12.09	40.24	1022.75	207.01	284.13
Kopenhaga	4	238.88	100 k. d.	238.82	—	—	112.13	18.15	26.80	680.00	137.85	189.25
Londyn	3	43.38	1 funt szterl.	43.36	25.00	20.36	—	4.86	123.68	163.85	25.03	34.37
Nowy Jork	2 1/2	8,91.41	1 dolar	8.90	—	418.50	486.66	—	25.41	33.67	514.35	706.15
Paryż	2 1/2	172.—	100 fr franc.	35.07	—	16.46	123.67	3.93	—	132.55	20.24	27.77
Praga	4	180.62	100 k. cz.	26.42	—	12.407	164.11	2.96	—	—	15.25	20.93
Rzym	5 1/2	172.—	100 l.	46.69	—	21.92	92.89	5.24	133.10	176.30	26.94	37.00
Szwajcaria	2 1/2	172.—	100 fr szwajc.	173.24	—	81.345	25.03	19.44	494.00	654.20	—	137.24
Sztokholm	3 1/2	238.88	100 k. szw.	239.70	—	112.50	18.09	26.89	683.00	—	138.35	189.90
Wiedeń	5 1/2	125.43	100 szyling.	125.95	—	59.15	34.44	14.11	—	476.05	72.70	—

ELEKTRYCZNOŚĆ I RADJO...



Wykorzystajcie prąd w Waszym mieszkaniu nie tylko dla światła, lecz i dla radia.

ELEKTRYCZNY ODBIORNIK

PHILIPSA
2 5 1 4

BEZ BATERYJ! BEZ AKUMULATORÓW!

Wyposażony w lampy Złotej Serji Philipsa.

Daje mnóstwo stacji wiernie, czysto, głośno



Żądajcie nieobowiązującej demonstracji u siebie w domu.

Do nabycia w firmie: np 11328

„Ładownia Akumulatorów” - Poznań

Aleje Marcinkowskiego 19

Letnisko Polskiego Czerwonego Krzyża

w Puszczykowie

okolone zewsząd starodrzewiem i świerkami, w miejscowości suchej i przepojonej żywicą wonią, urządzone w myśl najnowszych wymogów higieniczno-sanitarnych, posiada pokoje z centralnym ogrzewaniem, elektryczne światło, łazienki, wielką oszkloną werandę i kilka pokoi z bieżącą wodą. Do letniska przyjmuje się tylko osoby zdrowe i potrzebujące wypoczynku. Zgłoszenia do letniska Puszczykowo, tel. nr. 9. zw 24 656

SARNIE {comby kule} poleca **Józef Głowiński,** Poznań, Gwarna 13

1 SPRZEDAŻE

Morele

zaleszczyckie pierwszej jakości skrzyneczka 5 kg 20 zł 10 kg 38 zł. za zaliczeniem wysła E. Zielińska, firma Morela w Zaleszczykach. zdp 72 277

Skład

2 ubikacje, w śródmieściu z towarem i urządzeniem sprzedam. Cena 7.500. „Łanpol”, Skarbowska 14 I. zdw 73 176

7 PIENIĄDZ

Trwały kredyt
Pieniądze — Pożyczki
Wiadomość Biuro Buchalterji, Poznań, Polna 13. Pw 3032-27.96

22 ROZMAITE

Dywany
reparuje Tabernacki, Raczylskich 2, parter lewo przy Placu Bernardyńskim. dwa 1117

28 WOLNE MIEJSCA

Panienska
biegła ekspedientka z brany piernicznej potrzebna od 1. 8. 30. Oferty z podaniem warunków oraz odpisami świadectw do Kurjera rw 10 898

Starsza
dziewczyna skromna uczciwa w gotowaniu do wszystkiego potrzebna Szarmarzewskiego 19. — (skład kolonialny). zdw 73 238

Inkasent
biuralistka potrzebna. Of. znacznikiem Kurjer zdw 73 156

Przedpłata na sierpień 1930 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. z 4,00, w agencjach w mieście z 4,50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu z 4,70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie z 4,94 kwartalnie z 14,80, pod opaską w Polsce z 9,00 pod opaską w innych krajach z 11,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą przesyłek w zakładzie strajków i t. p. wydawn. nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.
W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiały poświęcony danej uroczystości.
Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań, nr. 200 149

Ogłoszenia na stronie 6-lamowej 80 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potocznymi 240 gr. od 1-lamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąt do godz. 9 przedpołud. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tuste) 30 gr., każde dalsze słowo 20 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe; tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. Zamówienie prosimy skutecznie przed 25 b. m., gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Kurjera Poznańskiego”.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe“)	Poznań	miesiąc sierpień 1930	4,00	0,94	4,94

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.
Pokwitowanie urzędu pocztowego.
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.
dnia _____

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe“)	Poznań	miesiąc sierpień 1930	4,00	0,94	4,94

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.
Pokwitowanie urzędu pocztowego.
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.
dnia _____